

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 18. Tel. I. 64.

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millimetry jednonaszpaltowy 250 Mk W rubryce „Nadesłane” 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100%, dodatku W niedziele i święta 25% drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/1

Cieszyn, czwartek 28 czerwca 1923

Nr. 89

2 końcem roku szkolnego.

Cieszyn, 26 czerwca.

Każdy zakończony rok szkolny to jakoby jeden szczebel wyżej po tej drabinie Jakóba, którą dany naród, którą ludzkość z mozołem wspina się do swoich finalnych celów, boskich przeznaczeń, skoro wszyscy drogą stopniowego rozwoju mamy stać się równi Bogu.

Nie są to puste frazesy, gdyby zaś takimi były, gdyby ostatecznym celem człowieka było podtrzymywanie doczesnego życia osobniczego, czy nawet rodzaju — życie ludzkie byłoby jedynie chyba złośliwym nieporozumieniem, udręką i rozgoryczającą zagadką. Postęp byłby niemożliwością, wykluczoną a priori, wszelkie wysiłki człowieka syzyfiową pracą, ostatecznym zaś celem mógłby być tylko rozkład, coś podobnego do tego stanu rzeczy, w jakim znajduje się Rosja, gdzie zwyciężyli w zrozumieniu dziełowego materializmu — najsilniejsi, t. j. żydzi, górujący nad słowiańskim morzem cyniczną świadomością celu, sprytem, bezwzględnością, ambicją i przywiązaniem do życia.

Jeśli więc istnieje coś więcej, niż materia, niż doczesność, niż ciało i walka o jego utrzymanie i rozprzestrzenienie — w takim razie szkoła nie może być jedynie machiną, włączającą tomy leksykonów w mózgi najmłodszych pokoleń, dorostu, ale musi zostać, musi być przede wszystkim wielką wychowawczynią. Nie tyle chodzi w takim razie o wykształcenie mózgu, zaostrenie intelektu, ile raczej o wychowanie, wyhodowanie charakterów, całego człowieka.

Nie może osobnik dojść do pełni rozwoju, jeżeli nie stanie się pełnym, zupełnym obywatelem. Każdy z nas musi zaś być wpraw obywatelem danego narodu, nim stanie się obywatelem ludzkości. Narody to są szczeble, po jakich posuwa się wzwyż ludzkość. Nacionalizm jest nie do ominięcia etapem prawidłowego biegu postępu.

Ale nacionalizm zbyt łatwo dostaje kły i pazury, zamiast postępu wobec np. kastowości, staje się żrącą bestią. Staje się to wszędzie tam, gdzie jak np. w Prusach poza nawias wychowania stawia się religię, nie w rozumieniu literalnym, ale istotnym, t. j. takim, by religijna idea naprawdę była mocą ożywczą, kierowniczą i kształtującą życie.

Polska na właściwą drogę wychowywania, a nie szkolenia, weszła już czasu Komisji Edukacyjnej, więc przed 150 laty. Dzisiaj toczy się jeszcze walka o kierunki, coraz jednak widoczniej przechyla się szala na rzecz wychowania, urabiania przedewszystkiem człowieka i obywatela. A nie tylko szkoła, ale także n. p. harcerstwo dobrze wróży o polskim narodzie i jego rozwoju w rodzinie wolnych.

Śląsk Cieszyński coraz pełniej korzysta z dobrodziejstwa macierzystej szkoły. Z rokiem każdym ubywa janczarów. Niemieckie szkoły jedna po drugiej nikną z powodu braku polskiego narybku. Poszło niemieckie seminarjum, idzie gimnazjum niemieckie i przemysłowa szkoła w Bielsku. Czas zrobi resztę.

W. K.

Ostatnie wiadomości

Gen. Sosnkowski przewodniczącym ścisłej rady wojennej? Po wyjeździe rumuńskiej pary królewskiej odbędzie się posiedzenie rady wojennej, na którym mianowany zostanie na miejsce ustępującego marszałka Piłsudskiego przewodniczący ścisłej rady wojennej. W sferach wojskowych wymieniają jako kandydata na to stanowisko gen. Sosnkowskiego.

O zamknięciu i zabezpieczeniu granic wschodnich. Na komisji administracyjnej przeszła rezolucja wzywająca rząd, ażeby zredukować liczbę koni, pozostających do dyspozycji urzędów. Następnie przyjęto wniosek pos. Iłskiego, wzywający rząd do zamknięcia i zabezpieczenia granic wschodnich, a następnie do przeprowadzenia rejestracji obcokrajowców, znajdujących się na terenie Polski. Poza tem przyjęto wniosek p. Kozłowskiego, wzywający rząd do wypracowania projektu ustawy o obowiązku meldowania i o dowodach osobistych. Przyjęto również wniosek p. Gruenbauma wzywający rząd, ażeby traktował przychylnie prośby osób, pragnących korzystać z prawa azylu w Polsce (emigranci polityczni).

O uregulowanie płac wedle złotego. Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej pos. Mianowski referował projekt ustawy o złotym obliczeniowym. Pos. Diamand postawił wniosek, ażeby obowiązkowo obliczano wszystkie płace w złotych obliczeniowych. Obrady i głosowanie nad tą sprawą odroczone do następnego posiedzenia. Następnie przyjęto trzy artykuły projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Ubezpieczenie od wypadków. Komisja ochrony pracy przyjęła szereg dalszych artykułów projektu ustawy o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków. Między innymi ustalono, że z ustawy mają korzystać i robotnicy rolni.

Ile mamy naprawdę pieniędzy w Polsce? W kwietniu 1921 r. wartość marek polskich będących w obiegu, wynosiła jeszcze 102 miliony dolarów; w kwietniu 1922 r., gdyśmy mieli wydrukowane marek polskich za 276 miliardów, wartość ich według ówczesnego kursu wynosiła tylko 71 milionów dolarów; w kwietniu 1923 r. mieliśmy marek w obiegu już 2733 miliardy marek, ale wartość ich podług kursu znów była mniejsza, bo tylko 51 i pół miliona dolarów; teraz wreszcie P. K. K. P. ma upoważnienie do osiągnięcia sumy emisyjnej 3150 miliardów marek — i te podług kursu teraźniejszego około 100,000 marek za dolara, są warte już tylko około 31 i pół miliona dolarów. Zatem od roku 1921, przez dwa lata, pomimo blisko 12-krotnego po-

większenia rozmiaru emisji banknotów marekowych — wartość pieniądza w obiegu zmniejszyła się przeszło trzykrotnie. Czyli wartość kursowa marki dotąd spadała 4 razy prędzej, niż druk nowych banknotów.

Jakie podatki można opłacać bonami złotymi? Ministerstwo skarbu poinformowało prasę, że bony złote będą przyjmowane przy opłacie podatków. Na skutek tego kupcy zaczęli się zgłaszać w kasach państwowych celem wpłat akcyzowych. Tymczasem bonów urzędy nie chciały przyjmować, twierdząc, że bonami złotymi można opłacać tylko podatki gruntowe i przemysłowe.

Spekulacja walutowa sparaliżowana. Z otrzymanych wczoraj raportów od poszczególnych oddziałów P. K. K. P. można stwierdzić, że sytuacja walutowa jest w tej chwili opanowana, a akcja spekulacyjna sparaliżowana. W związku z tem przywrócono funkcjonowanie telefonów na linii Gdańsk—Katowice dla rozmów prywatnych. Obostrzone jednakże i wzmocniono nadzór na całej granicy zachodniej i jest on utrzymany w całej pełni. Komisja dewizowa rozpoczęła już normalną pracę. Obecnie komisja przystąpiła do zebrania danych dla ustalenia bilansu płatniczego za surowce zagraniczne wszystkich dziedzin przemysłu w Polsce. Pozwoli to komisji planowo dysponować dewizami i zaspokajać istotne potrzeby przemysłu.

Wyłapywanie przemytników walutowych. Rewizje walutowe na granicach państwa trwają w dalszym ciągu. W Tczewie przeprowadzono szereg rewizji w pociągach, idących do Gdańska i na dworcach. Wyniki tych rewizji były bardzo dodatnie. Skonfiskowano większą ilość walut i dewiz, które złożono do depozytu rządowego. Rewizje na południowo-zachodniej granicy większych rezultatów w tej chwili nie przyniosły. W Krakowie i Częstochowie wyłapano większą ilość mniejszych przemytników walutowych. W ostatnich dniach zarządzono obławę na waluciarzy na stacji Łódź-Kaliska przed wyjazdem pociągu w stronę Niemiec. Panika powstała olbrzymia. Większość waluciarzy czempredzej opuściła stację i wróciła do miasta, ażeby uniknąć przykrych następstw.

Olbrzymia fundacja z okazji przyłączenia Górnego Śląska. Z Warszawy donoszą: Przed rejentem Henrykiem Dąbrowskim spisano akt, którego mocą obywatel i kupiec I. gildji, p. Marjan Trippenbach, przekazał w postaci darowizny dom swój przy ulicy Ceglanej na dom akademicki swego imienia z przeznaczeniem połowy lokali dla słuchaczy politechniki warszawskiej. Ofiarodawca oświadczył, że w akcie zaznaczono, iż czyni niniejszą fundację dla młodzieży w celu użyczenia przyłączenia do Polski Górnego Śląska i Litwy. Według szacunku dzisiejszego, fundacja Marjana Trippenbacha przedstawia wartość około 3 miliardów marek polskich.

P. K. K. P. Bielsko**z dnia 27 czerwca 1923**

K. czeska	2960—	Dolary	98500—
Mk niem.	0'60	Guld. hol.	38800—
K. austr.	1'30	Funt. ang.	450430—
Franki franc.	6090—	Liry włoskie	4400—
Franki szw.	17620—	Złoty polski	17000—

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Echa „artykułu: „Bliżsi i dalsi Niemcy”. Doświadczamy się z kół miarodajnych, że personal starostwa Cieszyńskiego w poważnej większości czuje się po polsku i nie chce uchodzić za członków narodowości niemieckiej. Fakt ten stwierdzamy z prawdziwym zadowoleniem i podajemy go do publicznej wiadomości.

Nie zakleją! We wielu miejscach zauważono, że duże ogłoszenia o zlocie sokolim w Cieszyń — jakiś dziwny przypadek, albo poździerat, albo też ponaklejał różnemi innemi ogłoszeniami, m. in. o „Liedertafel”. Nasuwają się na ten temat różne myśli do głowy i przypuszczenia. Można by np. stworzyć aforyzm, nawet los, nawet ślepy przypadek sprzyja niemieczyźnie w Cieszyń. Prawdopodobnie jednak chodzi w tym wypadku o tak zw. „deutsche Rache”. Tyko że „der deutsche Drache” ma powyflamywane zęby, poobcinane pazury i jadowity ogon. To też złotowi niemiecki klajster w niczem nie zaszkodzi, nie zakleją też Niemcy tego faktu, że Cieszyń jest polski i że niemieckość „ka-ka” dawno już złożona została „a-a” (ad acta).

Przy ustnym egzaminie dojrzałości, który się odbył w państw. żeńskim semin. naucz. w Cieszyń w dniach od 22 do 25 czerwca 1923 pód przewodnictwem p. dyr. gimnaz. pol. Franciszka Popiołka, otrzymały świadectwo dojrzałości następujące kandydatki: Filipkówna Bogna z Cieszyń, Fajcikówna Marja z Karwiny (z odzn.), Górniakówna Marja z Bobru, Górniakówna Zofja z Sibicy, Heczkówna Bronisława z Gródka (z odzn.), Jędrzałkówna Małgorzata z Rudnika, Kotziańówna Marja z Dziedzic (z odzn.), Kubackówna Helena z Mnisztwa, Muellerówna Gertruda z Cieszyń, Pawlasówna Marja z G. Suche, Popiołkówna Natalia z Zawady (z odzn.), Siwianka Aurelja z Grodziszcz (z odzn.), Swibianka Gertruda z Brennej (z odzn.), Taskówna Helena z Jabłonkowa (z odzn.), Tomicówna Alojzia z Karwiny, Wałaska Anna z Bystrzycy (z odzn.), Wolfówna Emilja z Zabłocia i Wróblówna Genowefa z Skrzeczonia. Uzupełniła egzamin z języka polskiego jako wykładowego p. Józefa Matejówna, nauczycielka w Ochabach. Na dwa miesiące reprobowano dwie kandydatki, jedna odstąpiła od egzaminu.

Z Polskiego Towarzystwa Turystycznego „Beskid w Cieszyń. Z okazji imienin p. dyrektora dra Jana Galicza złożyły abiturientki państwowego żeńskiego seminarjum nauczycielskiego na ukończenie budowy schroniska na Stożku 300.000 marek polskich, kandydatki I. klasy 100.000 marek polskich, kandydatki II. kl. również 100.000 marek polskich. Za datki te uprzejmie dziękuje Wydział.

Z Pol. Tow. Śpiewackiego w Cieszyń. Przypomina się członkom Towarzystwa, iż generalna próba śpiewu odbędzie się we czwartek 28 VI o godz. 7-ej wieczór w Semin. żeńsk. na Placu Dominikańskim. Uprasza się wszystkich o pewne i punktualne przybycie. — Chór mistrz.

Popis muzykalno-wokalny uczniów i uczennic p. Stanisławy Horoszkiewiczowej, jaki odbył się pod Jeleniem dnia 21 bm., wypadł na ogół bardzo dobrze. Pomimo zdenerwowania młodych adeptów sztuki znać było usilną pracę i dobre wyniki. Na szczególniejszą uwagę zasłużyły p. Jadwiga Kubackówna, Wanda Zajączkówna, Ilza Wald, Lila Nossek i t. d. W zespole fortepianowo-celowo-skrzypcowym wyróżnili się pp. J. Ortolik, J. Rykało, H. Rykało, Isabella Schmidt oraz Marta Buskówna. Ładnie też śpiewały p. Marianna Aufrecht i Lila Nossek.

Druki na zeznania do podatku o obrocie w myśl art. 52 do 55 ustawy z dnia 14-5 1923 (Dz.

U. Rz. P. Nr. 58 poz. 412) znajdują się w Urzędzie skarbowym w Cieszyń, ul. Szeroka 1. 13, I piętro Nr. 3 i w Kasie skarbowej w Cieszyń i mogą być przez płatników tam bezpłatnie otrzymane.

Spis telefonicznych abonentów. Po myśli § 32 Taryfy telefonicznej ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczty i Telegrafów Nr. 12 z r. b. otrzymuje każdy abonent z urzędu spis abonentów państwowej sieci telefonicznej za zwrot kosztów wydawnictwa. W roku bieżącym wydała Krakowska Dyrekcja Poczty i Telegrafów wymieniony spis na rok 1923 a nakład tego spisu powierzyło Kółu Okręgow. Związku Pracowników Poczty Telegrafu i Telefonu w Krakowie. Jedynie ten spis wydany przez związek jest opracowany na podstawie urzędowych zapisków i jest oficjalnem wydawnictwem Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Krakowie. Wszelkie inne spisy abonentów lokalne nie mają nic wspólnego z tem oficjalnem wydawnictwem, gdyż nie są sporządzone na podstawie urzędowych zapisków a wydawane są tylko dla korzyści wydawców, którzy ciągną zyski z działu inseratowego i celem ich zwiększenia zbierają ogłoszenia od firm przemysłowych i handlowych. Na to zwraca się uwagę publiczności. — Dyrekcja Poczty i Telegrafów okręgu krakowskiego.

Sprawozdanie miasta Skoczowa z targu bydłęcego, odbytego dnia 25 czerwca 1923. Sprzedano: 2 wałachy za 550.000 i 2.700.000 mkp.; 1 buhaja za 1 milj. 800 tys. mkp.; 32 krów od 1 milj. 900 tys. do 3 milj. 600 tys. mkp.; 2 jałówki za 2 do 3 milj. mkp.; 2 cielęta od 600 tys. do 1 milj. 800 tys. mkp.; 1 kozę 400.000 mkp. — Dn. 21 czerwca sprzedano 6 kóz od 250 do 450 tys. mkp.; 2 maciury od 1 milj. 220 tys. do 1 milj. 600 tys. mkp.; 25 wyrostków od 320 do 950 tys. mkp.; 260 prosiąt od 150 do 450 tys. mkp.

Komitet Budowy Domu Medyków w Krakowie przystępuje do wydawnictwa książki adresowej lekarzy i dentystów Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego zwraca się z prośbą do wszystkich P. T. lekarzy i dentystów o ułatwienie mu tego zadania przez nadsyłanie adresów z podaniem specjalności i godzin ordynacyjnych oraz charakteru służbowego. Komitet Budowy Domu Medyków, Kraków, skrytka poczt. 12.

Wewnętrzne sprawy

Polska dyrekcja kolejowa pozostaje w Gdańsku. Z Gdańska donoszą 24 bm.: Wczoraj podpisany został na konferencji między zastępcą komisarza Rzeczypospolitej p. Morawskim a prezydentem Sähmem protokół w sprawie siedziby polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Rozstrzygnięcie b. wysokiego komisarza Hackinga, który zaprzeczył Polce prawa utrzymywania w Gdańsku dyrekcji kolejowej uznane zostało za nieobowiązujące, wobec czego polska dyrekcja kolejowa pozostaje w Gdańsku. Ekspersi obu stron mają do 31 grudnia uzgodnić gospodarczo-techniczne szczegóły urzędowania dyrekcji.

Finanse miejskie. Komisja skarbową uchwałała w dyskusji nad punktem o opodatkowaniu spożycia, zużyciu tezy następujące: 1. Utrzymać zasadę projektu pobierania wspomnianego podatku dla samorządów w formie projektowanego dodatku do państwowych podatków. 2. Stopa dodatków komunalnych będzie niejednolita, na przykład dla alkoholu znacznie wyższa. 3. Wpływy z tych dodatków będą zasadniczo inaczej dzielone, aniżeli proponował rząd. W szczególności komisja przyjęła zasadę podziału mechanicznego, który proponował Związek miast. 4. Zaniechano projektowanej zasady różniczkowania miast przy rozdziale wpływów z tych podatków. 5. Wypowiedziano się za wyeliminowaniem stóp opodatkowania komunalnego węgla kamiennego, ropy naftowej, oraz soli. 6. Jednocześnie uchwalono nie uwzględnić życzeń Krakowa i Lwowa co do możliwości utrzymania dotychczasowych komunalnych podatków od trunków. 7. Postanowiono dopuścić gminy wiejskie do partycypowania we wpływach z dodatków do państwowych podatków konsumpcyjnych, które przypadną powiatowym związkom komunalnym. Na podstawie powyższych zasad referent przerobi artykuł 13 i przedstawi go na najbliższem posiedzeniu komisji.

Przegląd polityczny

Głos francuski o polityce Polski. „Echo de Paris” aprobuje gorąco „expose” ministra Seydy, złożone w komisji dla spraw zagranicznych, przyczem podkreśla sukcesy, osiągnięte na drodze reorganizacji wewnętrznej Polski, oraz dodaje, że Francja powinna energicznie popierać działania, rozpoczęte przez Polskę, w kierunku połączenia się wszystkich państw, zagrożonych przez pangermanizm.

—:—:—

Warunki Francji i Belgii w sprawie odszkodowań. Jak informuje paryski korespondent „Daily Mail” narady Poincarego z ambasadorem belgijskim w Paryżu, w sprawie uzgodnień poglądów co do odpowiedzi na kwestionariusz lorda Curzona, zostały zakończone. Jakkolwiek o ich wyniku zachowuje się ścisłe milczenie, jest korespondent w możności podać następujące szczegóły o stanowisku obu państw: W pierwszym rządzie Francja i Belgia nie wierzą, by bierny opór był dziełem ludności, lecz został zorganizowany przez rząd. Wobec tego nieodzownym jest cofnięcie wszystkich odnośnych rozporządzeń. W zamian za to, godziłyby się państwa na zniesienie kar, z powodu brania udziału w biernym oporze. Chodzi tu w szczególności o ulaskawienie Kruppa. Granice celne muszą być jednak utrzymane, jak również będzie nadal pobierany podatek węglowy. Dopiero po zawarciu zawieszenia broni kontyngent wojska zostanie zredukowany do minimum. Państwa okupacyjne dbe etaoín shrođinlu e taionetaoin et okupujące godzą się na pozostawienie kolei i kopalń pod ochroną policji państwowej. Ta jednak musiałaby podlegać kontroli międzysojuszniczej. Wreszcie zgadzają się mocarstwa na przywrócenie niemieckiej administracji cywilnej, ale zaznaczają równocześnie, że załogi pozostaną w kraju, dopóki Niemcy nie wypełnią swoich zobowiązań. W każdym razie Essen z okolicą będzie dopiero na ostatek ewakuowane.

—:—:—

Polska i Rumunia razem przedstawiają tak wielką potęgę wojskową, że mogą sparaliżować zaczepne i zaborcze zamiary swego potężnego sąsiada ze Wschodu. Rumunia, obszarem i załudnieniem cokolwiek od Polski mniejsza (300 tys. klm. kw. przestrzeni i 19 milionów mieszk.), jest dla Polski tem cenniejszym sprzymierzeńcem, że posiada doskonałą i bitną armję, o dawnej tradycji i pełnych chwały wyróżnieniach z wielkiej wojny. Armja ta obecnie jest w okresie reorganizacji, zmierzającej przede wszystkim do jaknajpełniejszego wyzyskania bogatych doświadczeń wojny. Wobec włączenia Siedmiogrodu, Bukowiny i Besarabji, została ona znacznie zwiększona. Obecnie organizowana armja ta liczy 7 korpusów; każdy korpus posiada 3 dywizje piechoty. Czyli razem na stopie pokojowej Rumunia posiada około 21 dywizji piechoty (Polska 30). Oczywiście, na wypadek wojny, liczba tych dywizji może być znacznie powiększona. W Rumunii, według ustawy z 1913 roku, obowiązuje powszechna służba wojskowa. Armja rumuńska zaopatrzona jest we wszystkie najnowsze urządzenia techniczne: ciężką artylerję, czołgi, lotnictwo, broń chemiczną i t. p., a jej organizacji wyszkolenie oparte na wzorach najlepszych armji europejskich. Podczas wielkiej wojny do podniesienia wartości armji rumuńskiej i zapoznania jej ze zdobyczami wiedzy wojskowej na Zachodzie przyczyniła się misja francuska. Więc wojskowość rumuńska pozostaje pod wpływem doktryn francuskich, co bardzo ją zbliża do armji polskiej, urabianej całkowicie na wzorach francuskich. Udoskonalenie i podniesienie armji rumuńskiej pod względem technicznego wyposażenia hamuje cokolwiek słabo rozwinięty przemysł wojenny. Rumunia jest przede wszystkim krajem rolniczym i w technicznym zaopatrzeniu swej armji będzie uzależniona od obcych. Istnieje wprawdzie wyraźna tendencja do utworzenia własnego przemysłu wojennego, ale potrwa dość długo, nim zostaną osiągnięte poważniejsze wyniki. Dla polskiego przemysłu wojennego otwiera się tu bardzo wdzięczne pole do pracy i rynku zbytu. Zaopatrzenie naszego naturalnego sprzymierzeńca w sprzęty wojenne byłoby krokiem naprzód do zacieśnienia związków ekonomicznych i politycznych wogóle. „Kuri. Warsz.”

Zapasy walut obcych w P. K. K. P. zwiększyły się. Zapasy walut w P. K. K. P. zwiększyły się w sposób zadowalający. W dekadzie od 10 do 20 czerwca zwiększyły się one o równą wartość milion 100 tysięcy dolarów, zaś w sześciu dniach pomiędzy 20 a 26 czerwca zwiększyły się o dalsze 1,300.000 dolarów.

—:—

Rewja wojskowa na polu mokotowskim. Na polu mokotowskim odbyła się rewja wojskowa w obecności królestwa rumuńskich, Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego małżonki, przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego i generalicji. Publiczność zebrała się bardzo licznie. Niestety nie dopisała pogoda. Podczas całej rewji mżył drobny deszczyk, a brak słońca psuł malowniczość obrazu. Braki te wynagrodziła jednak świetna wprost postawa wojsk, którym nie przeszkadzały trudności rozmokłego terenu, tak że bez przesady można powiedzieć, iż rewja wypadła znakomicie. Parę minut po godzinie 10. do specjalnie wzniesionego namiotu zajęchały powozy wiozące króla Ferdynanda i Prezydenta, w następnym zaś królową Marię i panią Wojciechowską. W chwilę potem przy dźwiękach marsza odegranego przez muzykę reprezentacyjną pod batutą majora Szelskiego i rozpoczęła się defilada. Po złożeniu raportu przez generała Olszowskiego, w bojowym rynsztunku, schylając sztandary przed lożą królewską ruszyły pułki piechoty 30, 21, 36 i 31 z kompaniami karabinów maszynowych. Po przejściu każdego pułku zmieniała się muzyka, a poprzednia odmaszerowała dalej. Przeszły pułk piechoty i ukazał się 1 pułk strzelców konnych, dalej 8 pułk artylerji polowej i 1 pułk ciężkiej artylerji. Ucił turkot armat, zabrzmiały fanfary orkiestry kawaleryjskiej na siwych koniach i rozpoczął się najprzecudniejsza przemarsz 1 pułku szwoleżerów, 7 i 11 pułku ułanów. Słychać warczenie motorów i oto nad polem Mokotowskim unosi się eskadra aeroplanów. W momencie przelatywania pod lożą królewską, obserwatorzy wstają w aeroplanach i salutują. Ostatni galopem pędzi pułk artylerji konnej, witany salwą oklasków całej zgromadzonej publiczności. Wreszcie jadą samochody pancerne i na tem kończy się rewja, która uwydatniła wielką sprawność naszego wojska, doskonałą postawę żołnierza i przyczyniła się nie mało do podniesienia serc i ducha.

—:—

Rozmaitości

Zgon córki królewskiej Wiktorji. W Londynie zmarła, przeżywszy 79 lat, księżna Helena, trzecia córka królowej angielskiej Wiktorji, a ciotka króla Jerzego angielskiego. Urodzona w 1846 r. w pałacu Buckinghamskim, księżniczka Helena zaznaczyła się taką działalnością dobroczynną wśród ubogiej ludności dzielnicy wschodniej Londynu, East-Ende, że nazywano ją powszechnie księżniczką East Endu. Poślubiwszy w 1866 r. Krystynę księcia Szlezwik-Holsztyn, miała z nim czworo dzieci, z których najstarsze, ks. Krystyn Wiktor, poległ podczas wojny z Boerami w Afryce południowej, drugi zaś, Albert, przyjąwszy jeszcze na długo przed wojną obywatelstwo niemieckie, walczył podczas wielkiej wojny po stronie niemieckiej. Małżonek zmarł, ks. Krystyn, zmarł w 1917 roku, wkrótce po obchodzie złotego wesela.

Walka o „kilt”. Jak wiadomo, pułki piechoty szkockiej w armji wielkobrytańskiej noszą strój narodowy górali szkockich, złożony z malej czapczki, kurtki, krótkiej spódniczki, zwanej „kilt” i z grubych pończoch wełnianych, zawiniętych poniżej kolan, tak, że kolana pozostają gołe. Strój ten uzupełniają grube trzewiki podkute. Podczas ostatniej wojny strój ten okazał się niepraktyczny. Spódniczki rozdzierały się łatwo o druty kolczaste, a gołe kolana nie tylko ulegały łatwo poranieniom o te druty, lecz narażały też żołnierzy na reumatyzmy podczas długiego przebywania wojska w wilgotnych rowach strzeleckich. Zniszczono więc ów strój narodowy i zaprowadzono także w pułkach szkockich, zamiast „kilta” i pończoch, długie spodnie, używane w innych pułkach angielskich. Minęła jednak wojna, a „kiltu” w pułkach szkockich nie przywrócono. Wywołało to wielkie rozgory-

Papiernie niszczą polskie dziennikarstwo.

Były prezes ministrów, p. Sikorski, czując i widząc zbliżenie się ostatnich godzin urzędowania, dał prasie widowisko niby na estradzie teatralnej, obliczone na oklaski i pochwałę całej prasy polskiej, zwołując w ostatniej chwili, bez gruntownego przygotowania, konferencję prasową w celu ulżenia trudnego położenia prasy polskiej, poczem otulony w togę bohatera znikł, po części tylko oklaskiwany, za kulisami.

Od owej konferencji, odbytej 15 i 16 maja br. w Warszawie, położenie prasy polskiej nie uległo zmianie na lepsze, lecz pogorszyło się o 100%. P. Sikorski zdobył się na gest i na tem koniec, a powodzenie prasy polskiej toczy się w pocie czoła i od troski zbrudowanym czołem dalszym korytem ku przepaści wyłobionem przez dbałość o zysk papiernie.

Sprawa konferencji prasowej wyglądała na kpiny, gdyż 24 kwietnia ten sam rząd poprzedził ją zwykłą mnożką stawek celnych z 6000 na 9000, a mnożnika ogólnego z 4000 na 6000. Rząd, nie potrzebując zwoływać konferencji prasowej, mógłby był rozporządzeniem własnem nie podwyższać cła, raczej je obniżyć, a prasa ujrzałaby w tem szczerzy dowód opieki dobroczynnej rządu.

Postulaty prasy wyluszczone na konferencji były między innemi:

Zniesienie cła nałożonych na papier zagraniczny; zniesienie wszelkich podatków i danin dla zakładów wydających gazety; zakaz wywozu celulozy, masy drzewnej i papieru itd.

Rząd przyrzekał jaknajdalej idące poparcie prasy. Czy szczerze? Rząd Sikorskiego ustąpił. Nowy rząd powitany z taką radością przez prasę dla jej bytu i rozwoju dotychczas palcem nie ruszył.

Żądania dziennikarskie i zapewnienia rządowe zostały złożone na biurkach ministerstwa i spoczywają pyłem nakryte, niby mumje w grobowcu Tutankhamena, a żaden z posłów polskich nie kwapi się o sławę nad wydobyciem ich na użytek współczesny. Nasi panowie posłowie są tacy zajęci... Dopiero w okresie przedwyborczym przypomną sobie prasę i tańczyć koło jej potrzeb zaczną, jak pan Sikorski. I pano-

czenie wśród Szkotów, przywiązanych wielce do swych tradycji narodowych. To też domagają się oni obecnie przywrócenia „kilta” w pułkach swoich. Angielskie ministerjum wojny nie występuje wprawdzie jawnie przeciwko temu żądaniu, ale, nie chcąc narażać skarbu na znaczny wydatek, „sabotuje” żądania szkockie, twierdząc, że nie posiada potrzebnych do uzupełnienia stroju torebek ze skóry wydry, noszonych na przodzie spódniczek, nie może więc na razie wprowadzić i samej spódniczki. Ale uparci szkoci twierdzą, że tysiące takich torebek, odebranych pułkom szkockim podczas wojny, gniją w składach intendencji angielskiej. W dalszym więc ciągu walka o „kilt” toczy się zawzięcie.

Pomyślnie wiadomości o Etnie. Wedle wiadomości z Rzymu, wybuchy Etny słabną. Miejscowości Lingua Glossa nie grozi zdaje się, żadne niebezpieczeństwo. Obserwatorium astronomiczne ogłasza komunikat, stwierdzający zwolnienie posuwania się lawy, która rozdzieliła się na dwa strumienie, jeden idący w kierunku Monte Santo, a drugi w kierunku Carro. W związku z informacjami o rozmiarach katastrofy wulkanicznej na Sycylii, stwierdza Agencja Stefani, że wiadomości podawane przez dzienniki są stanowczo przesadzone. Obecny wybuch wulkanu nie dorównywał w gwałtowności poprzednim erupcjom. W ogólności zniszczone zostały tylko kilka mniejszych osad. Ofiar w ludziach nie było żadnych. Rząd rozwinął energiczną akcję pomocy.

wie posłowie spełnią na wstępie określoną rolę aktora...

A prasa? Czy zmańdrzeje po schodzie? Czy leniwych czynem, choć gorliwych umiżaniem się pożegna jak p. Sikorskiego: was tam w sejmie nie potrzeba!?

Natomiast przemysł papierniczy cieszy się w Polsce powodzeniem. Wróble na dachu wiedzą o tem, że papiernie w Polsce w rządzie mają drzwi otwarte, który postarał się o zwykłą cła, aby móc podnieść cenę papieru do 100%.

Do niedawnego czasu cło za jeden wagon papieru gazetowego wynosiło 25.000, w ostatnim czasie 750.000, a teraz po obciśnięciach rządowych zniesienia cła ulgowych na papier, zarządzane w interesie papierni cło za wagon papieru wynosić będzie 13,500.000 Mk.

W marcu kosztował kg papieru gazetowego loco fabryka w Polsce 3940 Mk — sprowadzony z zagranicy po opłaceniu cła i przewozu kolejowego tylko 3000 Mk.

Obecnie cenę tę wyśrubowały papiernie w Polsce do 6000 Mk za kg loco fabryka — chroniąc się przed zagraniczną konkurencją wysokim cłem. — O taką to ulgę postarał się rząd dla polskiej prasy.

W interesie oświaty, w interesie kultury, w interesie uświadczenia publicznego przez czytelnictwo tanich gazet, sprowadzanie papieru zagranicznego jest konieczne dopóty, dopóki przemysł papierniczy w Polsce, zgzuśniały wskutek ochron celnych i opieki władz przed konkurencją zagraniczną, nie stanie na wysokości zadania pod względem jakości i ceny produktu!

W szkołach powszechnych dzieci nie mają często książek i kajetów, bo za drogie, książki wszelkie nietrwałe, z kiepskiego papieru, nie nadającego się na druk książki, która ma zachować prądy myśli i ducha narodu. Gazety drogie, szerokie warstwy społeczne obywają się bez czytelnictwa wogóle!

To powinien rząd sobie rozważyć i politykę swą zmienić. Rząd, który zbogacony przemysł krajowy papierniczy popierałby nadal na niekorzyść szerokich, ubogich sfer narodu polskiego, rząd taki straciłby w oczach prasy polskiej blask rządu narodowego.

Papyrus i p. Irish. Wielki doroczny wyścig Derby w Epsom wygrał d. 6 bm. Papyrus, ogier skarogniady, własność p. Irisha. Jak zwykle, o tę nagrodę ubiegały się konie największych i najwybitniejszych hodowców angielskich, tymczasem p. Irish nie jest ani magnatem, ani też wielkim hodowcą, lecz skromnym dzierżawcą folwarku z Northampton, pomimo więc zamiłowania do sportu konnego, nigdy nie posiadał więcej niż dwa konie wyścigowe. Ale dobierał je i trenował tak starannie, że już przed dwoma laty zdobył słynną także nagrodę: puhar złoty na torze w Ascott. Do puharu tego dołączona jest także nagroda pieniężna. Pan Irish użył jej na kupno roczniaka Papyrusa i oto koniowi temu przypadł wielki los w karierze wyścigowej. Papyrus zdobył Niebieską Wstęgę, stał się zwycięzcą Derby w Epsom. Co prawda, doświadczył go najświetniejszy dziś dżokej w Anglii, Donoghue, dwukrotnie już zdobywca Derby. Obecnie, przez osiągnięcie trzeciego z kolei takiego zwycięstwa zdobył też rekord niebywały w dziejach słynnego wyścigu. W dziejach tego wyścigu, ustanowionego w 1786 r. przez drugiego lorda Derby i stąd noszącego jego nazwisko, charakterystycznym też jest szczegół, że żaden jeszcze lord Derby nie zdobył nagrody swego nazwiska, choć wszyscy byli wielkimi hodowcami. I tym razem koni lorda Derby, Pharos, będący jednym z faworytów, przybył do mety dopiero drugi, wyprzedzony o całą długość przez Papyrusa. Natomiast faworyt ogólny, Town Guard, znalazł się u szarego końca, na trzynastym miejscu. Oczywiście, p. Irish uśmiechał się radośnie,

przeprowadzając swego Papyrusa przed trybunał, ale i trener Papyrusa, Jarvis, nie posiadał się z radości, co manifestował poufałym klepaniem p. Irisha po plecach, gdy kroczył obok niego przed tłumami, przyjmującymi owacyjnie nie zwycięzcę. Nawet arystokrata Derby demokratyzuje się zgodnie z duchem czasu. „Kuri. Warsz.”

Dział gospodarczy

Zapowiedź podwyżki taryf kolejowych. Pięć lwowskie donoszą: Od 1 lipca b. r. zostanie na państwowych kolejach normalnotorowych podwyższona taryfa osobowa i bagażowa w tym stosunku, że opłata jednostkowa w klasie czwartej wynosić będzie na 200 kilometrów 100 marek, do 300 klm. 80 marek, a ponad 300 klm. 60 marek, w klasie trzeciej 150, 120 i 90 marek, to jest 60-70 procent podwyżki ceny obecnej. Cena biletów peronowych 2000 marek, dla bagażu opłaty jednostkowe 20, 16 i 12 marek, dla czasopism 12, 10 i 8 marek. Miejsca numerowe w pociągach (miejscówki) wynosić będą w klasie trzeciej 5000 marek, w drugiej 10.000 marek, a w pierwszej 15.000 marek (25 procent podwyżka). Podwyżka należności za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych waha się pomiędzy 50 a 60 procent, zaś opłaty za przewóz czasopism, broszur i książek zostaną podwyższone o blisko 25 procent.

Wpływ obcych walut do skarbu. Stosowny system na ściąganiu obcych walut do skarbu państwa przez główny Urząd wwozu i wywozu daje coraz lepsze wyniki. Szczególnie eksport drzewa przedstawia się najkorzystniej. Od dnia 1 do 18 czerwca otrzymało pozwolenie na wywóz 127 firm na 14.600 wagonów drzewa 10-tonowych. Wpływy tytułem opłat wywozowych wyniosły za ten czas gotówką zgórą 1000 funtów szterlingów, w gwarancjach handlowych 2000 funtów szterlingów za wpływy od walut gotówką 3000 funtów szterlingów i 25.000 dolarów, a w gwarancjach bankowych 30.000 funtów szterlingów, 60.000 dolarów i 60.000 koron czeskich. Godne uwagi jest, że dotychczas wszystkie opłaty za polski eksport w walutach obcych były łokowane w zagranicznych bankach. Dopiero na naleganie głównego Urzędu wwozu i wywozu zastosowano system wpłacania wszelkich opłat do kas P. K. K. P. Ze wszech miar należy ściganie obcych walut do skarbu państwowego pod trzymać.

Spadek cen w Anglii. Na rynkach angielskich wykazują w maju ceny tendencję zniżkową, głównie z powodu dużej podaży i zmniejszenia się spekulacji, choć popyt nie uległ żadnej zmianie i konsumpcja nie obniżała się wydatniej. Spadły zwłaszcza ceny metali. Obniżenie się cen nie wpłynęło zresztą ujemnie na rynek, gdyż sfery kupujące wystąpiły wkrótce z nowymi zleceniami kupna, które w najbliższym czasie zwiększą się jeszcze, gdyż, jak uczy doświadczenie, konsumenci zawsze zwykli w razie nadejścia okresu obniżania się cen jakiś czas czekać na większą jeszcze zniżkę, zanim przystąpią do dalszych zakupów. Mimo to, poziom cen jest jeszcze wysoki, n. p. ceny węgla są wyższe o 8 do 10 szylingów od cen z końca stycznia b. r.

(początek obsadzenia zagłębia Ruhry). Jak długo zaś panuje drożyzna materiałów opałowych, nie mogą spaść wydatniej ceny żelaza. Niepewność co do przyszłości politycznej wpływa hamującą na rozwój nowych interesów.

Tydzień giełdowy następująco charakteryzuje „Kur. Por.”: Tydzień ubiegły rozpoczął się pod znakiem silnej zwyżki walutowej. Przyczyn zjawiska szukać należało nietylko w dużej zniżce marki polskiej na rynkach zagranicznych, uwarunkowanej zależnością gospodarczą od Niemiec ale i w warunkach lokalnych. Zle zorganizowany handel wywozowo-przywózowy wytworzył zbyt duży popyt na waluty obce. Zniżka franka francuskiego, potrzebnego kupcom na zakup towarów objętych konwencją francusko-polską, wskazała kupcom potrzebę oparcia sprzedaży na walucie więcej stałej, jaką jest dolar, a więc nawet ci, którzy potrzebowali franków, woleli zabezpieczyć go w dolarze niż w walucie właściwej. Tak powstał początek popytu na dolary ze strony zainteresowanej w posiadaniu walut dla interesu a za nim powstał owczy pęd publiczności, która już dawno straciła zaufanie do waluty krajowej i wszelkimi sposobami stara się zabezpieczyć to co posiada w jakiegokolwiek postaci byle nie w marce polskiej. Zabezpieczyła ją więc w akcjach i była to bodaj najzdrowsza dążność do zabezpieczenia oszczędności, gdyż akcje nasze, pomimo wysokiego kursu obecnego, jeszcze nie osiągnęły parytetu wartości. Drugim logicznym sposobem było kupno złotych polskich. Dobry w zasadzie pomysł miał jednak drugą stronę, a mianowicie zachęcał do spekulacji na rachunek skarbu i nawet za zachętą skarbu do tej spekulacji, prócz tego miał tę stronę ujemną, że boni złoty jest walorem ciężkim, w danej chwili trudnym do zdobycia, czego przykładem jest to, że kasy państwowe wymieniają najwyżej po 100 złotych na osobę. Szeroka publiczność, która rzuciła się na akcje początkowo, celem zabezpieczenia posiadanych pieniędzy, pod wpływem szybkiej zwyżki nabrała dążności spekulacyjnych. Dziś już nikt nie kupuje akcji dlatego, żeby nie stracić, lecz po to aby zarobić. Nadchodzące ferie letnie zupełnie słusznie nasunęły obawę, że z chwilą wyjazdu na wywczasu, na giełdzie nastanie cisza i akcje pozostaną bez ruchu. Przezorna publiczność jeła więc wyzybywać się akcji i lokować posiadane pieniądze w walutach obcych, jak dotąd bardzo u nas płynnych. Władze zbyt długo patrzyły spokojnie na to co się dzieje, dopiero horrendalny wzrost wartości walut i z szybkością lawiny zbliżająca się katastrofa, skłoniły rząd do energicznej kontrakcji. Zapowiedzią bezwzględnej katastrofy był popłoch na rynku londyńskim, gdzie rozpoczęły się gwałtowne protesty weksli firm polskich, nawet najsolidniejszych, które nie mogły punktualnie dostarczyć pokrycia, bo nie mogły go kupić w dostatecznej ilości. Zamknięcie handlu walutami i zatamowanie wywozu walut położył ten jeszcze wzmógł a uspokoił nieco dopiero wydany przez londyńską izbę handlową komunikat wyjaśniający sytuację i postępowanie dłużników polskich. Energia, z jaką wystąpił tym razem rząd przeciwko spekulacji walutowej, odbiła się szybko na fizjonomji rynku walutowego u nas

i poprawiła pozycję marki. Jest to jednakże tylko paljatyw. Choroba tkwi głębiej i wymaga gruntowniejszego leczenia. Polowanie na waluciarzy, zakazy wyjazdów nie stanowią podstawy gospodarki narodowej. System ograniczający wolność obywateli musi wzbudzić politowanie, jeżeli ma być stałym środkiem zaradczym. O samym przebiegu akcji rządowej w ukróceniu orgji walutowej na miejscu czytelnicy są powiadomieni już z wiadomości codziennych. Wpłynęła ona, jak już zaznaczyliśmy, dodatnio na kurs marki polskiej nietylko w kraju, ale i zagranicą. Natomiast zupełnie niesłusznie odbiła się ujemnie, przez dwa czy trzy dni na kursie akcji. Spadek kursu akcji był raczej sprawą nerwową. Speculanci giełdjarze stracili poprostu głowę i ulegli chwilowemu zniechęceniu. W gruncie rzeczy jednak usunięcie z rynku obiektów walutowych z konieczności skieruje gotówkę rozporządzalną na walory dostępne, to jest akcje. Właściwie, kursy te, po krótkim wahaniu utrzymały się na poziomie początku tygodnia a nawet pod koniec ukształtowały się nieco zwyżkowo.

Carobe
rodzynki, migdał
ki i a towar spe-
cjalnie dla stu-
dentów poleca
Edward PRCHAŁA
handel delikatesów
CIESZYN
Wielkie Podlesie.

Abonujcie
Dziennik
Śląska Cie-
szyńskiego

Ogłoszenie.

Unieważnia się książkę ofic. na nazwisko: kapitana rezerwy Wojsk Łączności Andrzej HŁAWICZKA z Puńcowa, którą zgubiono w sobotę, 23 czerwca br. — W razie znalezienia tej książeczki proszę o oddanie tejże za wynagrodzeniem w biurze Twa roln. w Cieszynie, Dom Narodowy, 2-gie piętro.

Rum i esencje do likierów
jakoteż owocowe do kandyzowa-
nia owoców, wyroby owocowe
i soki owocowe, można nabyć
najkorzystniej u
JANA NEUGEBAUERA
— CIESZYN, ŚLĄSK —
Poszukuje zastępców na całą
Polskę.

DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW
PAWŁA MITREGI
CIĘŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIĘŻAROWA 18
P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII
POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA